

# [Jak pomnę...]



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

*(Jak pomnę<sup>1</sup>...)*

Jak pomnę, stała na stopniu wiodącym do cieni  
dużej altanki, wolnej od słońca promieni,  
bo chociaż była obszerną przestrzenią,  
to jednak cała usłana zielenią  
krzewu — co uporczywie piąć się nie przestawał  
po ścianie i po słupach — przez co cień jej dawał;  
liściami i gałązkami zamknąłby ją całą,  
gdyby nie obcinany był wciąż rączką dbałą  
ogrodniczkę — tą właśnie była ona sama.  
Stała tak w drzwiach altanki ujęta jak w ramce  
zielenią w koło — na tle tej zieleni  
ciemnej  
zdała się główka jej blaskiem promieni  
odbijać dziwnie jasno — jakby do jej czoła  
dodano ową świetlną przepaskę anioła.  
O, bo anielską duszę miała — ku kochaniu  
skłaniała wszystkich zaraz po jej poznaniu. —  
Prawie nie uważała na mnie — wciąż patrzyła  
przed siebie — nie wiem zaś, co by znaczyła  
boleść ta w jej twarzy — zamglone  
jej łagodne oczy — ozdobione  
zaledwie widzialnymi łzami  
zdały się jak szafiry oprawne perłami,  
że trzeba było tylko — choć jedno wzruszenie  
więcej — jednego ruchu powiek, żeby to cierpienie,  
co w głębi duszy tkwiło przytłumione  
wybuchło naraz w rzewny płacz zmienione,  
taką widziałem wtenczas smutną. — Wina zwoje  
jakoby pochylały się nad nią płaczące  
i dla jej żalu współczucie niosące  
łzę otrzeć chciały z oka, lub ubrać jej głowę,  
ze żywych liści kwieciem zdobiąc włosy płowe.  
Sądziłem, jakby przez swe igranie swawolne  
dokoła twarzy — może były zdolne  
spłoszyć smutek z jej lica — z czoła myśl posepną  
aby się stała bardziej szczerą i przystępną...  
I nagle wietrzyk, co zrazu spokojnie  
długie, splecione chwiał gałązki krzewu  
w takt szumu drzew i ptasząt miłych śpiewu:  
zerwał się silniej — liściami niepamiętny  
musnął po twarzy ją — nadto natrętny  
dotknął ust — a czytana mnie kartę przewrócił.  
Nie zgałęm czy dlatego, że ją śmiały zbudził

Kobieta, Anioł

Smutek

Rośliny

Wiatr

<sup>1</sup>Jak pomnę — wiersz powstał w Korabnikach pod Krakowem na przełomie 1888–1889 r. [przypis edytorski]

z marzeń jej drogich — czy może wspomnieniem  
dawnym rozranił serce: — dosyć, że westchnieniem  
pierś się podniosła — jedna łezka się stoczyła  
po licu bladym...

A że pozwoliła  
u stóp mi swoich siedzieć — więc patrząc w jej oczy —  
marzyłem, przeglądając się jakby w przeźroczy,  
w jej duszy czystej — — właśnie rozłożoną  
książkę czytałem: — łza na odwróconą  
spadła mi kartę. — Poznałem, że była  
zasmucona — że boleść swą przede mną kryła.  
Ona spostrzegła — zmieszała się — biała  
jej twarz rumieńcem zapłonęła cała.  
Przeczuła, że jej boleść stała mi się jawną —  
usta zadrżały prośbą — i z bladych niedawno  
poczęły mienić barwą róży i koralu. —  
Zdało się, że patrzyła wzrokiem pełnym żalu  
za czymś, co stało się pomimo woli —  
prosiła: nie wspominaj o tym, co mnie boli.  
Potem odeszła prędko — ja nie rozumiałem  
z tego wiele — zdziwiony — dalej skoro czytać chciałem —  
rzecz dziwna — w miejscu gdzie karta zroszona  
łzą: przeczytałem: miłość zawiedziona.

Miłość niespełniona,  
Książka, Łzy

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-jak-pomne/>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Wyspiański, Pisma pośmiertne, II. Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi, Kraków 1910.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Elizy Hetkowskiej. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska, Piotr Ostrowski.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).